

MARIA MACIUSZCZAK

11 LISTOPADA

Rok 1795. W wyniku 3 rozbiorów Polska podzielona między Rosję, Prusy i Austrię zniknęła na 123 lata z mapy Europy. Polacy podzieleni, znaleźli się w trzech różnych organizmach politycznych, gospodarczych i kulturowych.

Jednak nigdy nie zrezygnowali z dążeń do niepodległości - Legiony Dąbrowskiego (1797), Powstanie Listopadowe (1830-31), Powstanie Krakowskie (1846), Wiosna Ludów (1848), Powstanie Styczniowe (1863) - to tylko kilka kroków w walce o niepodległość. W całej Europie znaleźć możemy Polaków walczących „o Naszą i Waszą wolność”, wspomnijmy tu tylko Józefa Bema, Ludwika Mierosławskiego czy Jarosława Dąbrowskiego. Niestety, bez rezultatów.

Polacy walczyli nie tylko za pomocą broni - powstawały liczne jawne i tajne polskie organizacje i stowarzyszenia, które miały wspierać rozwój polskiej gospodarki czy kultury. Michał Drzymała bronił swojej ziemi przed Prusakami mieszkając w wozie cyrkowym, Karol Marcinkowski założył w Poznaniu Bazar, w którym miał być hotel dla Polaków i sklepy dla polskich kupców, w Warszawie działał latający Uniwersytet kształcący kobiety, w Krakowie Jan Matejko malował „ku pokrzepieniu serc”, we Wrześni polskie dzieci odmówiły modlenia się po niemiecku, Józef Piłsudski tworzył zręby wojska polskiego. Bezspornie ogromną rolę odegrał dom rodzinny, w którym to matka uczyła dzieci pacierza po polsku.

Aż nadszedł rok 1914 - rok, o który modlił się Adam Mickiewicz w Litanii Pielgrzymkiej - „o wojnę powszechną za wolność ludów prosimy Cię, Panie”

Wybuchła Wielka Wojna - I wojna światowa. Nasi zaborcy po raz pierwszy stanęli po różnych stronach barykady - Rosja jako członek Trójporozumienia przeciwko Niemcom i Austro-Węgrom, członkom Trójprzymierza.

Dla Polaków otworzyła się ogromna szansa. Jako pierwsza do walki ruszyła już



w sierpniu 1914 roku z Krakowskich Oleandrów w kierunku Kielc i Kompania Kadrowa J. Piłsudskiego, której zadaniem było wywołanie zbrojnego powstania przeciwko Rosji w Królestwie Polskim.

W ciągu 4 lat wojennej zawieruchy nasi rodacy walczyli na wszystkich frontach: Legiony Polskie J. Piłsudskiego (bitwy m. in. pod Nowym Korczynem, Krzywopłotami, Mołotkowem, Kostiuchnowką Kaniowem), Legion Bajoński i Błękitna Armia J. Hallera walczące we Francji, Legion Puławski A. Reutta czy I Korpus Polski gen. J. Dowbor-Muśnickiego walczące w Rosji. Tragiczny też był fakt, że Polacy wcielani siłą do wojsk zaborczych musieli walczyć przeciwko sobie.

Na rzecz wolnej Polski działania dyplomatyczne prowadzili m. in. wspaniały pianista i kompozytor Jan Ignacy Paderewski czy Roman Dmowski.

Aż nadeszła jesień 1918 roku. Na ziemiach polskich powstają lokalne ośrodki państwowości np. w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna, Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, które obejmują władzę w imieniu Polski. Młodzi Polacy w Warszawie, Krakowie rozbrajają żołnierzy niemieckich i austro-węgierskich.

7 listopada w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim jako premierem i ogłosił Manifest, który wg prof. Garlickiego określał „drogę budowy państwa polskiego jako państwa demokratycznego”.

10 XI do Warszawy przybył, wypuszczony z więzienia w Magdeburgu, Józef Piłsudski, który w następnych dniach objął pełnię władzy wojskowej i cywilnej gdyż podporządkowały mu się lokalne ośrodki, rząd lubelski oraz Rada Regencyjna.

16 XI jako Tymczasowy Naczelnik Państwa wysłał do władz głównych mocarstw świata telegram:

„Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie PAŃSTWA POLSKIEGO NIEPODLEGŁEGO, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski (....). Państwo Polskie powstaje Z WOLI CAŁEGO NARODU i opiera się na podstawach DEMOKRATYCZNYCH”

Wolna Polska wybuchła, ale przed Polakami jeszcze była długa droga, aż do roku 1923, walki o granice.



Nie ma innej drogi...

Giovanni Battista Montini – papież Paweł VI kanonizowany 14 października 2018 roku przez papieża Franciszka. Paweł VI kierował kościołem w latach 1963-1978. Kontynuował prace nad reformą Kościoła i przerwany z powodu śmierci Jana XXII, II soborem watykańskim. Był pierwszym papieżem pielgrzymem. Jako pierwszy biskup Rzymu odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej, w czasie której doszło do historycznego spotkania z prawosławnym patriarchą. Papież Paweł VI oficjalnie rozpoczął dialog między innymi z luteraninami i anglikanami.

Właśnie na dialogu chcemy się dzisiaj skupić, odwołując się do pierwszej encykliki Pawła VI **ECCLESIAM SUAM** - Drogi współczesnego Kościoła przy pełnieniu swojej misji. Cały obszerny rozdział tejże encykliki poświęcony jest dialogowi i potrzebie dialogu.

My wszyscy, jako ludzie Kościoła jesteśmy wezwani do dialogu. Zostaliśmy powołani do miłości, pierwsze i najważniejsze przykazanie (**Mt 22, 37-40**). **Powołanie do miłości wzywa nas i zobowiązuje do podejmowania dialogu.** Dialog jest powołaniem każdego chrześcijanina, jesteśmy wezwani do dialogu: dialogu ze współmałżonkiem, z dziećmi, rodzicami, dialogu z ludźmi Kościoła, ale i z ludźmi, którzy znajdują się poza kościołem. Jesteśmy również wezwani do dialogu z Bogiem wyrażonego w modlitwie, bo modlitwa to też forma dialogu.

W encyklice w jednym z punktów traktujących o dialogu, papież pisze: „Ponieważ zbawczy dialog zrodził się z miłości i dobroci Bożej, bo *tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, dlatego konieczną jest rzeczą, by nic innego, jak tylko gorąca i szczerą miłość skłaniała nas do dialogu.*

Każdy dialog, który podejmiemy i skłania nas do tego miłość, będzie szczerą, będzie delikatą i nastawioną na drugiego człowieka. Nie będzie nastawioną na załatwienie naszych spraw, a na wsłuchanie się w potrzeby naszego rozmówcy. Zamiast, przy pomocy rodzicielskich środków przymusu wyegzekwować posprzątanie pokoju przez dziecko możemy porozmawiać i zapytać, dlaczego nasze pociecha ma taki bałagan i dlaczego dziecku to nie przeszkadza. Ja się tego dowiedziałam. Młodsza córka nie ma bałaganu w pokoju tylko artystyczny nieład. Tworzy dużo rzeczy plastycznych i lubi wszystko mieć pod ręką i doskonale odnajduje się w tym nieładzie.

Paweł VI w encyklice wymienia właściwości dialogu, którym chcemy się bliżej przyjrzeć a są nimi:

- **jasność:** by słuchający mógł zrozumieć, co do niego mówimy.

Tomek: Jak Ania chce żebym dokończył mycie podłogi, to musi mi powiedzieć, że mam umyć np. w kuchni i w salonie. Kiedy Ania mówi, że umyła podłogę wszędzie oprócz tych miejsc, to dla mnie jest to informacja, że mogę poruszać się tylko po kuchni i salonie, a nie, że mam dokończyć mycie.

- **łagodność:** nie jest właściwe ani dobre, kiedy nasze słowa ranią, są złośliwe czy uszczypliwe. Siła dialogu bierze się z prawdy, że niczego nie narzuca.

Ania: Ja jestem prymalna i wojownicza, więc mam naturalną skłonność do szybkiego załatwiania sprawy i kierowania rozmową tak żeby uzyskać rezultat, który dla mnie jest korzystny.

- **zaufanie,** że jeden człowiek chce przyjąć słowa innego człowieka, sprzyja zbliżeniu i jednoczy duchowo rozmówców.

Tomek: Nie ma szans na zaufanie, jeśli Ania mówi do mnie, a ja np. przeglądam pocztę w telefonie. O mojej gotowości, do przyjęcia tego, czym Ania chce się ze mną podzielić, przede wszystkim mówi moja postawa ciała, kontakt wzrokowy i brak rozproszeń.

- **roztropność:** staramy się poznać usposobienie słuchającego i w razie potrzeby zmienić coś u siebie, lub w sposobie przedstawiania sprawy.

Ania: Chciałabym żeby Tomek mówił tak szybko jak ja, ale on potrzebuje więcej czasu. Kiedyś, gdy tylko zrobił przerwę na oddech, ja już się niecierpliwiłam, denerwowałam i „wpadałam” z tym, co miałam do powiedzenia. Dzisiaj rozumiem, że muszę dać Tomkowi trochę czasu na zastanowienie. Rozumiem to, chociaż na dwa dni myślenia, nadal się nie zgadzam.

Tydzień temu, na rekolekcjach dla małżeństw usłyszeliśmy, że nie ma innej drogi jak tylko dialog. Dialog i gotowość do dialogu: z Bogiem, współmałżonkiem, z dziećmi, z każdym człowiekiem, w każdej sytuacji naszego życia, to realizacja przykazania miłości. Dialog jest jedną z form miłości.

Dialog stał się drogą naszego małżeństwa i naszego życia, ale tak stało się dopiero wtedy, kiedy dostrzeżliśmy, że nie wystarczą same zasady, że potrzebna jest łaska – łaska płynąca z sakramentu małżeństwa.